O.S.T.R. & World of Tanks, Polska siła (feat. Żyw

skazany na walkę, mam w kurwę energii i gniew
ja plus załoga, jak Studzianki w ogniu
my 4 pancerni i rzeź
ryzyko wciąż mrozi w nas krew
z ekipą gotowi na śmierć
efekt motyle
przeznaczenia droga
gdzie spadają głowy jak deszcz

ja moi ludzie, same agresywne świry
pełne szeregi szaleńców
morda do podłogi jak podnoszę gilotynę
nie proś nas o przebaczenie, bo my nie bierzemy jeńców
w oczach szubienice, widać w tobie przerażenie
jakby przeczucie podpowiadało co wisi w powietrzu
krwawe ślady wojny, pole bitwy
to nasz jeden dzień
cienka linia frontu, a tu koniec, jedne strzał cie nie ma
leż tu!

jeden za wszystkich
w tryumfie uniesiona pięść
zimna relacja: myśliwy – ofiara
krew topnieje w dłoniach jak śnieg
przeszywa jak w horrorach szept
przenika przez słowa jak stres
gdzie my tam granice odwagi i strachu
wszystkie działa na cel!

nikt nas nie powstrzyma
to siła z popiołu i klęsk
zawsze do przodu,
dostarczamy wrogom milionów powodów do łez
zostawiamy trwogę i lęk
podsycamy ogień jak tlen
kompania braci, stworzenie do walki
od lat mamy w sobie ten sen

w promieniu rażenia już requiem przygrywa orkiestra
to próba nerwów czy chwila odwagi
znów my albo oni, rosyjska ruletka
strzał w podniebienie, jedne strzał w podniebienie
będę twoim prześladowcą
jeśli zabijesz mnie w niebie
jestem trucicielem myśli
pozbawiam życia jak trąd
jestem cieniem twych zamiarów
zabójcza walka o tron

jeden za wszystkich
w tryumfie uniesiona pięść
ja plus załoga, jak Studzianki w ogniu
my 4 pancerni i rzeź
ryzyko wciąż mrozi w nas krew
z ekipą gotowi na śmierć
gdzie my tam granice odwagi i strachu
ej, wszystkie działa na cel!

w moim ogródeck urośnie lilija